

W tym kraju ginie więcej dzieci niż w Syrii i Palestynie

7 lipca 2019

Podczas gdy warunki życia dzieci i nastolatków na całym świecie poprawiają się, w Ameryce Łacińskiej nieletni nadal padają ofiarami przemocy. W Meksyku codziennie ginie czworo dzieci.



Podczas kampanii wyborczej często pada fraza: „Dzieci to przyszłość naszego narodu”. Jak wynika z najnowszego raportu Save the Children „Zbuduj lepsze życie z dziećmi”, Ameryka Łacińska stawia swoją przyszłość pod znakiem zapytania.

„Celem raportu jest pokazanie najbardziej niebezpiecznych warunków, w których żyją dzieci na całym świecie. W 2019 roku Meksyk spadł o dwa miejsca w porównaniu z ubiegłym rokiem” – powiedziała w rozmowie ze Sputnikiem Nancy Ramírez z meksykańskiego oddziału Save the Children.

Jednym z powodów, dlaczego tak się dzieje, są gwałtowne zgony osób poniżej 19 roku życia. W ubiegłym roku ten wskaźnik

wynosił 4,9 zgonów na 100 tys. mieszkańców. Codziennie ginie czworo dzieci. Dla porównania: w Syrii i Palestynie, będących strefami konfliktu, wskaźnik ten wynosi 1 i 2,7.

– To bardzo wysoki wskaźnik, mówimy o ponad 1100 zabójstwach w ciągu roku. Sytuacja pogarsza się od 2006 roku, gdy władze zaczęły walczyć z przestępczością zorganizowaną. Od 2009 roku liczba zabójstw stale rośnie – powiedziała Ramirez o sytuacji w Meksyku.

Jej zdaniem władze kraju robią to samo, co za rządów Felipe Calderóna (2006-2012), gdy siły zbrojne ingerowały w sprawy związane z bezpieczeństwem cywilnym.

– Chodzi o wydziały, które nie zostały odpowiednio przeszkolone, nie są zorientowane na pracę z dziećmi i młodzieżą. Rządy zmieniają się, ale to się nie zmieniło. Najwyraźniej nic się nie zmienia – oceniła Ramirez.

Nieletnich w większości przypadków zabijają zabłąkane kule podczas konfliktów grup przestępczych lub w starciach między przestępcami a żołnierzami. Niektóre giną, bo znajdują się (czasem nawet nie wiedząc o tym) w strefie działania karteli narkotykowych.

– Jest to związane z ubóstwem, marginalizacją, nierównością. Takie są warunki życia w naszym kraju, gdzie nieletni są angażowani w takie procesy – powiedziała obrończyni praw człowieka.

20,7 mln niepełnoletnich w Meksyku pochodzi z biednych rodzin. Ponad 50% meksykańskich dzieci do 11 roku życia żyje poniżej granicy ubóstwa, a 10% w warunkach skrajnego ubóstwa.

Do grupy biedaków zalicza się też 48,8% osób w wieku od 12 do 17 lat. 7,8% przedstawicieli tej kategorii to żebracy. Wśród Indian sytuacja wygląda jeszcze gorzej – 80% dzieci i 78,2% nastolatków żyje w ubóstwie (według UNICEF).

Ameryka Łacińska jest najbardziej krwawym regionem na świecie. W sumie na tym kontynencie codziennie jest zabijanych około 70 nieletnich. Czyli dzieci w Ameryce Łacińskiej mają dwukrotnie większe szanse, że zostaną zastrzelone niż gdziekolwiek indziej na świecie. Od 2000 roku liczba gwałtownych śmierci w tej grupie wiekowej wzrosła o 8%.

W tym kontekście najlepsza sytuacja jest na Kubie. Na drugim i trzecim miejscu znalazły się Chile i Barbados. Z kolei najgorzej jest w Gwatemali i Hondurasie.

– Konieczne jest przeanalizowanie, jak właściwie walczy się z przestępczością w naszym społeczeństwie. Wskaźnik przestępczości w Meksyku nie spada. Nawet w krajach ogarniętych wojną zabija się mniej niż u nas – podkreśliła przedstawicielka meksykańskiego oddziału Save the Children.

Zdjęcie: [Fábio Pinheiro](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com